

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p. zymowaną być nie może.

Dziś: Joanny.
Środa: Grzegorza VII Pap.
Czwartek: Wniebow. Pańskie.
Piątek: Magdaleny.

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.
Zachód 7-ej 47.
Długość dnia godzin 15 41.
Przybyło 8 3.

Wschód księżycy o godzinie 3 minut 34 r.
Zachód 4 53 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 3 c. 10).
Dziś o godzinie 4-ej rano dopła 5.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po.

Sobota: Germana B.
Niedziela: Teodozji M.
Poniedziałek: Feliksa Męcz.
Wtorek: Petroneli.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Tomiry; jutro Borysławy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Wolny strzelec”; jutro przedstawienie wiośkiej trupy dramatycznej Andree Maggi: „Otello”; — Leśni: dziś „Bankruci”; jutro „Bankruci”; — Nowy: dziś „Kacyk Koko”, oraz „Wiceadmiral”; jutro „Kacyk Koko”, oraz „Wiceadmiral”. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5619 rs. 89 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— **Nowosti piszą:** Pomiedzy poselstwem niemieckim w Petersburgu, a kancelarją jen. Capriviego prowadzi się obecnie ożywiona korespondencja w kwestji zachowania lub skasowania jeneralnego konsultatu niemieckiego w Warszawie. Według zdania kancelarza niemieckiego, posada konsula jeneralnego w Warszawie jest obecnie zbyt cenną; dla interesów poddanych niemieckich w Warszawie i Królestwie Polskim jest zupełnie wystarczającą, jeżeli w Warszawie znajdować się będzie konsul, który w ważniejszych kwestjach może porozumiewać się z konsulem jeneralnym lub posłem w Petersburgu.

— **Petersb. wiad.** dowiadują się, iż postanowiono podwyższyć taryfy kolejowe od wszystkich towarów

kolonialnych, owoców zagranicznych i win. Produkty chemiczne, niezbędne do produkcji technicznej, będą przewożone według taryf nieco obniżonych na pewnych kolejach, na innych zaś według podwyższonych. Wyroby z żelaza i stali oraz przedmioty drobnego przemysłu rzemieślniczego przewożone będą według taryf najniższych z wyjątkiem sprężyn, szaf ogniowych i innych droższych wyrobów. Znacznie obniżone będą taryfy od maszyn i narzędzi rolniczych, oraz od niektórych produktów przemysłu wiejskiego.

— Handlujący rybami za Żelazną Bramą udawali się niejednokrotnie do magistratu o pozwolenie na pozostawianie ryb w naczyniach na rynku na noc i w czasie lata, dowodząc, iż zabieranie ich po targu do składów naraża na znaczne straty, a ztąd wpływa też i na podwyższenie cen. Jakkolwiek magistrat skłonny był zadość uczynić tej prośbie, władza jednak policyjna stanowczo się temu sprzeciwiała, proponując natomiast, ażeby handlujący rybami urządzali przy kolejach, które doprowadzają ryby, odpowiednio urządzone baseny, z którychby codzień brali taką ilość towaru, jaka się okaże do sprzedaży potrzebna. Otrzymałszy taką odpowiedź, rybacy powtórnie wnieśli do zarządu miejskiego przedstawienie, iż urządzanie basenów uważają dla siebie za bezcelowe, gdyż można je zastosoować jedynie przy sprowadzaniu i utrzymywaniu ryb żywych, oni zaś sprowadzają z Rosji ryby śnięte, które muszą być z dnia na dzień sprzedane, gdyż pozostawianie ich na noc z naczyni, w których przychodzą, wpłynęłoby tylko na przedsie ich zepsucie się i podnosiłoby cenę; że zbyt takich ryb jest dosyć duży, gdyż biedniejsza klasa chętnie je kupuje, jako tańsze od mięsa, a zatem nie należy tamować łatwego zbytu. Powodowany powtórna prośbą magistrat tutejszy, jeszcze raz odniósł się do władzy policyjnej w tej mierze, wyjaśniając, iż on nie upatruje przeszkód w dozwoleniu pozostawiania na noc ryb w opakowaniach na targu, że manipulacja taka nie może wpływać na pogorszenie warunków sanitarnych miasta,

przeciwnie zaś, przy dzisiejszym stanie rzeczy, handlujący zmuszony brać ryby na noc do domu i dostrzegłszy, iż one uległy już zepsuciu, nie dostarczają ich już na targ, bojąc się konfiskaty, lecz je starają się sprzedawać za bezcen potajemnie i to właśnie jest niebezpiecznem, gdyż bardzo łatwo może wpływać szkoliwie na zdrowie biednych konsumentów. Ostatecznie po ścisłym określeniu warunków, na których można spełnić życzenie handlujących rybami, magistrat przesłał operat cały do decyzji p. oberpoliemaistrów. Istnieje zamiar, ażeby przy ogłoszeniu nowej licytacji na dzierżawę miejsc do sprzedaży ryb, pomieszczony został warunek o dozwoleniu przetrzymywania ich przez noc w porze letniej.

— **Dobra Leszno w Skierniewickiem,** na których zapisana została suma przeszło rs. 10,000 przez s. p. dra Katarzyńskiego na rzecz stypendjów warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, wystawione w d. 23 b. m. na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie nabyte zostało za postąpienie nad sumę szacunkową i podatki kop. 91, przez członków delegowanych do licytacji przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności, na rzecz tej instytucji.

— Według **Gaz. polic.**, ceny artykułów spożywczych są następujące: chleb razowy 3½ kop., pyłowy 5 kop., bułki zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso wołowe kop. 13, cielęcne kop. 12, wieprzowe 14 za funt. Drzewo twarde 31 kop., miękkie 27 kop. za sażeń sześcienny; węgiel kamienny kop. 15 za pud.

— Z powodu niedojścia do skutku niejednokrotnie ogłaszanej licytacji na dzierżawę altany do sprzedaży wody sodowej w ogrodzie Krasińskich, magistrat postanowił wydzierżawić ją z wolnej ręki za proponowaną przez jednego z aptekarzy kwotę, znacznie niższą od pierwotnej z tego źródła otrzymywanych.

— Następujące osoby, przebywające samowolnie za granicą, wzywane są do powrotu, a to pod sku-

52)

PRZYBLĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Niezmierne wzruszony nadszedł Bożak, rzucając oczyma w koło, wyciągając rękę do powitania, a mówić nie mogąc. Pierwszą uściśnął dłoń Albiny, która stała najbliżej, pocałował sędzinę w rękę i padł na ławę, nie odezawszy się ani słowa.

Kobiety otoczyły go w mileczeniu.

— Panie Onufry! co panu jest? — zapytała najmilsza Albina. — Mów; masz jakiś smutek; podziel go z nami!

— Gdzie jest Kamilka?

Bożak się wstrząsnął cały.

— Umarła — rzekł dziwnym głosem, oczy spuszczaając — umarła. Tak, straciłem ją. Rana świeża jeszcze, nie tykajmy jej, proszę.

Nikt więcej pytać nie śmiał. Sędzina miała już na ustach wykrzyk, i wstrzymała go. Bożak siedział, jak wryty, skamieniały, patrząc w ziemię.

Poczęto o rzeczach obojętnych. Wysocka spytała go, czy był w Młynskach; potrząsnął głową.

— Nie; przybyłem tu wprost — rzekł z westchnieniem.

Nie wiedząc, co mówić więcej, Albina zawiadomiła go, iż w domu zastanie wszystko w dobrym stanie i w porządku, gdyż, odwiedzając matkę, słyszała o tem od Wacławskiego, który tęskliwie oczekiwał na pana.

Tak upłynęła chwila, a sędzina z córką znalazły jakiś pozór do oddalenia się na czas jakiś, zostawiając go sam na sam z Albina. Nie bez przyczyny sądziły, że z nią poufalszym będzie, łatwiej się użali, wypłaczę i — dozna ulgi w boleści.

Po odejściu sędziny, w istocie podniósł oczy Onufry, powiódł niemi dokoła niespokojnie, chcąc się przekonać, że sami byli z Albina, i — wstał z ławki.

Rękami wychudzonemi potarł czoło, zbliżył się do Wysockiej, pochwylił ją za rękę i poniósł do ust.

— O panie Albino! — zawołał, — co ja wycierpiałem.

— I nie dałeś nam pan ani słowem znać o sobie! — przerwała Wysocka.

— Cóżem miał pisać? — rzekł Onufry — zem był najniebezpieczniejszym z ludzi?

— Kamila chorowała? — spytała Wysocka.

Bożak spojrział jej w oczy i poruszył ramionami. Obejrzał się.

— Powiedziałem, że umarła — odezwał się — tak, dla mnie ona już nie żyje, straconą jest. Uciekła po prostu z jakimś francuzem, z którym poznaliśmy się w podróży, zabrawszy mi wszystko, tak, że się ruszyć nie mogłem... ani ich gonić... A potem — chorowałem ciężko.

I padł znowu na ławę.

— Pani lepiej wiedziałaś odemnie — mówił dalej — to była istota bez serca, bez uczucia, bez sumienia, próżna i płocha. Postrzegłem prędko po wyjeździe, iż ciężkie mieć będę z nią zadanie. Pracowałem, cały się jej oddając; nie chciała i nie mogła mnie zrozumieć. Żyła tylko rozrywkami. Coraz nowi ludzie pociągali ją ku sobie. Płochosć była przerażająca, przykra; wstydić się musiałem co chwila. Z jednego miejsca przenosiłem się z nią do drugiego, a wszędzie spotykało mnie toż samo, zawsze toż samo. Byłem w rozpaczni niemal. Naostatek musiałem surowym być stróżem nad nią, gdy ona sama nie u-

miała czuwać nad sobą. Poczęły się narzekania na tyranię, lzy, sprzeczki i życie niewysłowionej męczarni. W ostatku — uciekła. Niewiem nawet na pewno z kim, chociaż się tego domyślam. Leżałem długo w gorączce, wracam...

Zamknął nagle.

— Nie prawdaż — odezwał się po chwili — najlepiej jest mówić, że umarła? Wszystko w ten sposób skończone.

Albina słuchała ze współczuciem.

— Niestety — rzekła, namysliwszy się — mój stary przyjacielu, nie jeszcze nie skończyło się, oprócz twojego marzenia o szczęściu. Kamilla błakać się będzie po świecie, a gdy ją opuszczą wszyscy, powróci do ciebie. Węzeł, który was łączy, pozostaje nierozrywany. Staraj się czemś zająć, życie zapełnić i zapomnieć.

Mówili jeszcze po cichu, gdy sędzina powróciła z Jadwisią.

Bożak miał tyle mocy nad sobą, iż obojętną starał się zawiązać rozmowę o podróży swej, omijając wspomnienia żony. Sędzina potem nowiny z sąsiedztwa zebrała dla zabawienia go, chociaż niewiele ich było, bo tu życie płynęło daleko powolniej i mniej w niem było niespodzianek.

Nad wieczór, chociaż starano się go zatrzymać w Sosenkach, Bożak pojechał do domu.

Nazajutrz zaraz Wysocka wypytała go o konie i pogoniła za nieszczęśliwym, nie mówiąc, tylko sędzinie pod sekretem, co było prawdą. Dla Jadwisi przyjaciółka jej powinna była uchodzić za umarłą.

Przez całą drogę do Młynsk, Albina oczy prawie nie osychały; czuła, że życie jej wstępowało w nową epokę, wkładając obowiązki, do spełnienia ciężkie, bez żadnej w przyszłości nadziei.

Musiała stać, jak siostra miłosierdzia, przy łożu chorego brata.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tkami, wynikającymi z §§ 326-go i 327-go kod. karn.: Blina Szpinak 38 lat, Aron Szpinak 23 l., Chana Tauba Szpinak 22 l., Nusek Smolacz 39 l., Bencionow Farbsztejn, oraz Mateusz Kilikiewicz.

— Doszła nas wiadomość z Będzina, (gub. piotrkowska), iż w mieście tym w tych dniach zmarł ś. p. Antoni Kubańczyk, niegdyś urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej. Zyl lat 70. Przemieszkując przed laty w Częstochowie, pisywał z miasta tego korespondencje do gazet warszawskich.

— Z teatru.

* P. Maggi stanowczo już w sobotę rano wyjedzie z towarzystwem swoim do Łodzi, gdzie da trzy przedstawienia.

W sobotę znakomity tragik włoski ukaże się w tem mieście w „Otelu”, w niedzielę odegra główną rolę w „Keanie”, we wtorek zaś przedstawi „Hamleta”. Te trzy sztuki wybrała publiczność łódzka.

Oprócz występu jutrzejszego i piątkowego, Maggi ukaże się w Warszawie prawdopodobnie raz jeszcze, a mianowicie w przedstawieniu na dochód kasy pożyczkowej artystów teatrów.

Tragik włoski wystąpi w „Damie kamelowej” w otoczeniu naszych artystów.

Rolę tytułową odegra po raz pierwszy pani Lüdowa.

— Wizytacje.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu odbyła się wizyta roczna w ochronie XXI-ej przy ulicy Brzeskiej na Pradze, a w godzinę później w szwalni IV-ej przy pomienionym zakładzie istniejącej.

Ochrona pomieniona nosi imię ś. p. Leopolda Kronenberga i jest utrzymywana kosztem rodziny Kronenbergów.

Główną opiekunką jest pani Róża Kronenbergowa, opiekunami pp.: Leopold Kronenberg i Władysław Wielicki.

Obecnych na wizycie było chłopców 60-iu, dziewcząt 94.

Wszystka dziatwa otrzymuje tu herbatę i porcję chleba codziennie; obszerny ogródek przy zakładzie daje możność dzieciom ćwiczyć się w gimnastyce.

Zwrócili uwagę obecnych osób robotki dzieci szydełkiem wykonane, wreszcie z papieru, drutu i drobniejsze galanterijne z paciorków.

Dozorczyniami ochrony są pp.: Kazimiera Märtens i Anuncjata Zagajewska.

Wszystkie wychowanki i wychowawcy obdarzeni zostali ubrankami i fartuszkami.

W szwalni ubogich dziewcząt jest ich 76.

Dozorczyniami są pp.: Matylda Święcka i Marja Milezi.

Kształcą się wychowanki w nauce kroju, czerowania, haftów, znaczenia bielizny, wreszcie wykonują całe garnitury dla dziatek w ochronie, a nadto dziewczęta uczą się w kuchni gotowania i gospodarstwa domowego.

— Z Towarzystwa jedwabniczego.

Na odbytem świeżo posiedzeniu zarządu Towarzystwa stwierdzono, że cały zapas jajeczek jedwabników, jaki biuro Towarzystwa przygotowało na r. b., w zupełności już rozebrany został.

W r. b. podwoiła się też w porównaniu z r. z. liczba hodowli, między nimi znaczna część tych, które w roku ubiegłym prowadzone były sposobem próby, w bieżącym są już prowadzone na większą skalę i przyniosą zapewne hodowcom poważne zyski.

Zdaje się, że liczba hodowli dosięgnie już w tym roku 120, a ilość otrzymanych kokonów powinna przekroczyć 70 pudów.

— Wybory do zarządu.

Zarząd kasy zjednoczenia (emerytalnej) urzędników kolei terespolskiej składa się z trzech członków stałych, mianowicie: dyrektora kolei, sekretarza rady i naczelnika kontroli, oraz z sześciu członków niestających (z tych 4 głównych i 2 zastępców) wybieranych na okres dwuletni.

Z czterech głównych członków wyszło do emerytury trzech pp.: Supronowicz, Wosiński i Sameczyński.

Ponieważ komplet obecny jest niedostateczny do ferowania decyzji i uchwał w kwestjach nader ważnych, wynikających ze skupu kolei przez rząd, przeto uczestnicy kasy otrzymali okólnikowe zawiadomienie, iżby najpóźniej do d. 30-go b. m. dopełnili wyboru trzech członków do zarządu.

W pozostałym komplecie zostają pp.: Mirecki, Maternicki i Betlej.

Obliczanie kartek wyborczych ma się odbyć w d. 2-im czerwca w sali posiedzeń na Pradze.

Na zakończenie z obowiązku sprawozdawczego musimy zaznaczyć tendencję głosujących, którzy pragną wybrać na swych przedstawicieli ludzi energicznych i prawych.

Od nich bowiem zależeć będzie obrona praw emerytów i pozostałych na służbie.

Jak się dowiadujemy, na jednym z ostatnich po-

siedzeń zakomunikowano członkom zarządu reskrypt rady, domagający się, iżby zarząd wziął w opiekę fundusze kasy, któremi dotychczas dysponowała rada zarządzająca, a która w myśl ustawy kasy jedynie jest odpowiedzialna zarówno za całość takowych, jak niemniej cięży na niej ten wielki obowiązek zabezpieczenia praw ludzi, którzy większą część swych najpiękniejszych lat poświęcili służbie kolei.

— Rewizja kolei.

W ubiegłą sobotę po zwiedzeniu biur w zarządzie kolei nadwiślańskiej i w domu gminy ewangelickiej przy ul. Erywańskiej, zarządzający inspekcją kolei pułkownik Wendrych, udał się do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, gdzie zwiedził biura rady zarządzającej, wydział ruchu, kancelarię dyrektora, kancelarię zawiadowcy stacją główną i inne.

Dawał przytem zapytania niektórym urzędnikom w kwestjach, dotyczących ich czynności służbowych i wtajemniczał się w system prowadzenia statystyki wagonów i ich kontroli.

Wizytę tę pułkownik Wendrych odbywał w towarzystwie starszego inspektora kolei tutejszych, inżyniera Łaskina, prezesa kolei warszawsko-wiedeńskiej jen. Palicyna i dyrektorów tej kolei: Sulikowskiego i Strasburgiera.

Tegoż dnia p. pułkownik Wendrych zwiedzał biura zarządu kolei dąbrowskiej w pałacu Blocha, a o godz. 12-ejm. 10 po północy wyjechał nadzwyczajnym pociągami kolei nadwiślańskiej do Iwangrodu w asystencji inspektora Łaskina, dyrektora tej kolei Daragana i naczelników wydziałowych.

Po szczegółowym obejrzeniu stacji Iwangród, zarządzający inspekcją pułkownik Wendrych, onegdaj około godz. 8-ej rano, wyjechał ekstra pociągiem na rewizję kolei dąbrowskiej do stacji Kolaszki, z kąd udał się koleją warszawsko-wiedeńską w kierunku Warszawy.

Wczoraj zapowiedziany był przyjazd pułkownika Wendrycha ekstra-pociągiem do Warszawy.

— Podwójne samobójstwo.

W ubiegłą niedzielę, mieszkańcy huty szklanej w Pelcowinie zauważyli w obrębie fabryki omdlałą młodą kobietę.

Wezwany na pomoc miejscowy felczer, Burzawa, skonstatował, iż przyczyną choroby, było zatrucie arsenikiem, którego ślady pozostały w papierku.

Wieziona do szpitala św. Rocha, widząc powrotne działanie trucizny, zdołała poderżnąć sobie gardło, łożem wyjętym z kieszeni.

Desperatką była zamieszkała przy ulicy Trębackiej szwaczka Wanda D., licząca dwadzieścia osiem lat wieku.

Stan zdrowia umieszczonej w szpitalu jest groźny.

— Ujęci.

Zamieszkałą przy ul. Ogrodowej pod nr. 24-ym Franciszkę Borkowską zaarrestowano po dokonaniu w jej domu rewizji, której rezultatem było odebranie rozmaitych przedmiotów wartości kilkudziesięciu rubli, skradzionych Aleksandrze Jarzynie.

Sprawę po spisaniu protokołu przekazano sędziemu śledczemu.

Na ul. Zielnej ujęto Franciszka Wachsa i Aleksandra Krygiera, którzy skradli Rafałowi Lewitowi, zamieszkałemu przy tejże ulicy pod № 41-ym, różną garderobę wartości kilkudziesięciu rs.

Winnych kradzieży pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Zaginiony.

Przeszło tydzień temu znikł bez wieści 13-letni syn zamieszkałego przy cytadeli robotnika, Konstanty Krawczyk.

Energiczne poszukiwania, jak dotąd, nie wydały pomyślnego rezultatu.

— Fatalne uderzenie.

D. 20-go b. m. mieszkaniec Miedzeszyna, Jan Klinkowski, liczący lat 45, powracał pieszo z Warszawy.

Pragnąc wypocząć, przysiadł się na wóz stojący przed karczmą w Wawrze.

Spioszone konie nagle ruszyły, przyczem Klinkowski upadł głową na kamień tak nieszczęśliwie, iż w kilka godzin wyzionął Ducha.

— Pod kołami pociągu.

Onegdaj, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Rejowiec i Chełm, pociąg towarowy, zdążający w kierunku od Warszawy do Kowla, najechał na błądzącą po nasypie krowę i zabił ją na miejscu.

Wypadek nie pociągnął za sobą innych następstw, oprócz silnego wstrząśnienia parowozu.

— Samobójstwo.

Wczoraj rano Balbina Rosenblat, córka nadzorcy synagogi, licząca 20 lat, w celu pozbawienia się życia wypila sporą dawkę ekstraktu opiumowego.

Pomimo pomocy wezwanych lekarzy, B. wkrótce zmarła.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go maja, w magistracie m. Łowicza, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu z rzeźni miejskiej łowickiej od obniżonego czynszu rocznego rs. 1,815 kop. 71; wadium wynosi 182 rs.

— D. 25-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym) odbędzie się posiedzenie członków zarządu stałej komisji owocarni.

— D. 25-go maja, w radzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dokonanie różnych przeróbek i napraw w gmachu więzienia janowskiego od rs. 3,739 kop. 53; wadium 380 rs.

— D. 25-go maja, o godzinie 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 25-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 25-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta jenerała członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XVIII-ej izraelskiej przy ulicy Ogrodowej pod № 18-ym.

Na kolonje letnie.

Służąca Jadwiga za niedbalstwo kop. 50.—Bezimiennie kop. 50.—Bernard Lauer rs. 10.—Romcia Malinai rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

Wygrane przezemnie od G. S., a nieprzyjęte potem przez niego kop. 20 składam dla najbiedniejszych.

L. S.

NEKROLOGJA.

+ Dnia 25-go maja, to jest we środę, jako w wilgę wilgi drugiej rocznicy śmierci

ś. p. **ANTONIEGO CZYZA**, prowizora farmacji, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godz. 10-ej zrana, w kościele po-karmelickim na Lesznie, na które to w ciężkim smutku pozostała ciotka zaprasza u-przejmnie rodzinę, kolegów i życzliwych.

—2053—

+ W dniu 25-ym maja, we środę, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), jako w wigilję drugiej rocznicy śmierci ś. p. **Anny z Ligockich Rejczakiewicz**, na którą syn i córka zmarłej zapraszają życzliwych.

—2044—

+ Jutro, d. 25-go b. m., w dniu imienin ś. p. **Grzegorza Sachowicza**, odbędzie się wotywa, o godzinie 10-ej zrana, w kościele na Koszykach.

—2045

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 22-go maja.

Zdziwił się Wiedeń, ale nie ucieszył; po raz pierwszy cesarz z rodziną jadł śniadanie w lokalu publicznym, w restauracji francuskiej Noela i Pattarda na wystawie. Z przekąsem mówią, że dotąd jeszcze żadna wiedeńska restauracja nie była dosyć dobra, *fein*, dla takich gości. Ale bo też ten francuz nie tylko wybornie gotuje, ale należyce ocenia kieszonkę swoich gości, postępuje z niemi *noble*, garsoni podają spis potraw i napojów, ale bez cen. Idzie tylko o takich gości dla których ceny są obojętne.

Teatr berliński żegnał się i był przez komisję wystawy czule żegnany, ale poniósł znaczną stratę, przeważnie z własnej winy. Siedem razy grano „Dzieci ekscelencji” więc były pustki. Ogółem biorąc, jest to teatr dobry, najlepszym jest *ensemble* i dyrektor L'Arronge.

Wczoraj tutejszy „Deutsches Volkstheater” przedstawił na wystawie „Thermidora” Sardou; główne role, aczkolwiek w rękach takich mistrzów, jak Mitterwurzer i Adela Sandrock, obie wypadły źle. Dla nerwowej, demonicznej Sandrok rola niewłaściwa, niema ona w naturze swojej usposobienia do odegrania idealnej dziewczyny, a Mitterwurzer zatracił wszelkie subtelności postaci starego aktora. Zrobił się młodym, grał szablonowo. Dwie sceny niezbędne skreślono, w całości nie było stylu. Niemcy nie umieją grać francuzów, a francuzi tylko francuzów—umieją.

Duże rozmiłowała w sobie kobiety. I oto, co się zdarzyło. Była ona... niedysponowaną, rozdrażnioną, pauszowała dwa dni, chodziła po mieście za sprawunkami. W jednym sklepie przystępuje do niej pani B. i powiada: Nie mogę się powstrzymać, ażeby pani i tutaj nie podziękować za jej wspaniałe kreacje... Na to Duse odskoczyła, jak oparzona i krzyknęła: Pani mnie nie zna, ja pani nie znam, zabraniam pani przemawiać do mnie—*je vous défends de m'adresser la parole*. To nie anegdota.

Corso będzie d. 28-go b. m.; kwiaćciarki, t. j. damy komitetowe, udadzą się już o godz. 1-ej po południu zbiorowo do Prateru i zajmą po pięć kilkadziesiąt wzniesionych kiosków. Byle pogoda, będzie szumny jarmark!

Zamierzone zrazu historyczne przedstawienia ze scenicznymi urządzeniami, zwłaszcza starożytnych narodów, ze szły z programu, został tylko małomiejski jarmarczny hanswurst. Natomiast towarzystwa: muzyczne i śpiewackie zaczęły już wspaniały szereg koncertów historycznych. Produkuje te, bardzo zajmujące, obejmą i religijną i świecką muzykę. Włosi odegrają najnowsze swa opery: „Mala vita” i „Vindice”. Wielkie powodzenie rokuje niderlandzkim chórom de Lange'a.

Nowy teatr ludowy w Praterze przygotowuje „Juljusza Cezara” i „Sprawę Clementean”, dotąd grywano tam tylko farsy popularne. Co to będzie?

Po spektaklach wodnych przyszła kolej na ogień; w cyrku Szumana „król ogniowy” Rivelli bawi się rozpalonemi do czerwoności sztabami żelaza, gryzie je, wchodzi do kotła, w którym płoną szmaty, i wychodzi nietknięty. Nowa zagadka na kilka dni. Magnetyczna Abbot w Gratzu i w Pesce wygwizdana, zdemaskowana; spektakle musiały ustać.

*

A.

Berlin 20-go maja.

Formalna gorączka opanowała artystów tutejszych, nie mających stałych zobowiązań kontraktowych, na wiadomość, że jakieś wielkie towarzystwo w Chicago wystawia prezesa swego dra Ziegfelda do Berlina celem zaangażowania tu odpowiednich sił na wystawę międzynarodową. Cała popłynęła powódź ofert do biura w tym celu ustanowionego. Zgłosili się reprezentanci wszystkich kategorii sztuk muzycznej i ekwilibrystycznej, oraz znane orkiestry w całych Niemczech; primadonny pierwszorzędną, jak i partaczki muzyczne i ochryple śpiewaczki z tingeltanglów; nadto mnóstwo kapel cygańskich, magicy, atleci i t. d. Zaangażowano tylko artystów, których kierunek przypada do gustu amerykańskiemu, a równocześnie daje rękojmię, że podobają się będzie i publiczności ogólnieuropejskiej. Nie słychać wygórowanych pretensji przyjętych artystów, znacznie obcięto.

W sprawie dopuszczania kobiet do studium uniwersyteckiego wystosowano do wszystkich wydziałów uniwersytetów cyrkularze dla zasięgnięcia opinii. Wydział teologiczny w Berlinie orzekł, że sprawa ta nie posiada dlań praktycznego znaczenia, że jednak zasadniczo jest przeciwnym projektowanej reformie. Prawdopodobnie taką samą opinię wyda wydział prawniczy. Wydział lekarski sprawą tą dotąd się nie zajął, lecz prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu również poweźmie ostateczną decyzję. Jako hospitantki kobiety już często w prelekcjach udział brały; za zezwoleniem rektora obecnie jedna kobieta słucha wykładów profesora matematyki dra Schwarza. Prąd ogólny opinii tutejszej jest przeciwny emancypacji kobiet.

„Lloyd północny” w Bremie oświadczył się z gotowością ekspedjowania przedmiotów niemieckich, przeznaczonych na wystawę w Chicago, aż do Baltimore, na parostatkach swoich za opłatą 1½ dolara od metra sześciennego lub 1,000 kilogramów. Taksa ta jest stosowaną względem wszystkich przedmiotów, nie przenoszących wagi 2000 kilogramów lub 2 metrów sześciennych, z wyjątkiem obrazów olejnych, dzieł sztuki i innych przedmiotów wartościowych. Fracht za obrazy olejne wynosi 2 dolary od metra sześciennego, za dzieła sztuki zaś i inne przedmioty wartościowe ¼ procentu wartości.

Dzisiaj zrana otwarto tutaj w wielkiej sali Filharmonji pierwszą wystawę międzynarodową win, połączoną z wystawą przedmiotów spożywczych. Wystawców 333. W lewej halli umieszczono wina z Kalifornji. Bardzo ciekawą jest kolekcja win włoskich.

Hrabia Herbert Bismark wraz z hrabią i hrabiną v. Hoyos i hrabianką Małgorzatą, ich córką, a swoją narzeczoną, dzisiaj udali się do Schönhausen, z kąd powrócą o 8-ej wieczorem. Zanocują w hotelu Bristol, a jutro udadą się do Friedrichsruhe, celem odwiedzenia księcia i księżnej Bismark.

* Paryż 21-go maja.

Sprawa Parkera Deacona, zabójcy członka dość znanej w Paryżu i bogatej rodziny, Emila Abeilla, jako kochanka jego żony, Florencji, córki amerykańskiego admirała Baldwin, ściągnęła wczoraj do niewielkiej sali trybunału w Nizy całą tamtejszą kolonję amerykańską, mnóstwo dziennikarzy z całego świata i publiczności. Abeille, młody i przystojny mężczyzna, przedstawiony Deaconom w domu baronowej Edmundowej Rotszyldowej parę lat temu, wszedł w bliskie stosunki z panią Deacon, która pozwalała mu się odwiedzać, tłumiąc różnymi sposobami obudzone podejrzenia męża, a nawet sama odwiedzała go w najętym przez niego mieszkaniu przy ulicy Ponthièvre. W Cannes, w połowie lutego r. b., przypadkowo podobno, zajęli oni sąsiednie pokoje w Splendide-Hotelu, i mąż, zastawszy 17-go wieczorem Abeillę w pokoju swej żony, strzelił do niego dwa razy z rewolweru; Abeille z otrzymanych ran wkrótce umarł.

Świadkowie i oskarżony, człowiek mający lat około 50, poważny, wysoki, z siwiejącymi włosami, stwierdzili jeszcze raz osnowę całej zbrodni, poczem prokurator, hr. Parent du Moiron, wzywał przysięgłych, aby wyrokiem swym dowiedli, że we Francji nikt niema prawa sam wymierzać sobie sprawiedliwości. Po obronie, wypowiedzianej przez adwokata paryskiego, Demangea, ze względu na opinie, daną o osobistości oskarżonego, najlepszego ojca pięciorga dzieci, przez konsula amerykańskiego, i szacunek, jakim się cieszył w całym towarzystwie paryżkiem, w Cannes i Nizy, przysięgli skazali go tylko na rok więzienia.

Kongres ekonomistów w dalszym ciągu swych prac zwiędził i zbadał instytucje opiekuńczo-dobroczynne w fabryce blachy cynkowej w Levallois, i tanie mieszkania robotnicze towarzystwa Passy-Auteuil, o których miał zaraz odczyt prezes towarzystwa, deputowany Julusz Siegfried. Rafael Lévy, profesor ekonomji w szkole nauk politycznych, miał odczyt o przyczynach i wpływie na stosunki społeczne ciągłej niżki cen srebra, która według niego, prowadzi nieuchronnie do monometalizmu; profesor szkoły górniczej, Cheysson, mówił o ciągłej niżce stopy procentowej w związku z kasami oszczędności; Blondel o kwestji uniwersytetów; Gould, komisarz amerykańskiego departamentu pracy, o ankiecie tego departamentu, dotyczącej konkurencji przemysłowej między Europą i Stanami Zjednoczonymi; J. des Rotours odmalował położenie wieśniaków przed rewolucją francuską; F. Nicolay charakteryzo-

wał dzieci, będące despotami rodzin, wreszcie ksiądz Garnier mówił o socjalizmie w stosunku do dziesięciorga przykazań.

Otwarto wczoraj ciekawą wystawę psów, która potrwa aż do 27-go b. m.; znajdujemy tam 965 „przyjaciół człowieka”, od najmniejszego mopsika aż do górskich olbrzymów. Wyróżniają się liczne i doborowe psiarnie ks. de Gramont, wicehrabiego de Montsaunlin, markizów: de Talhouet i de Lentilhac.

Zmarł tu Julusz Wawrzyniec Duprato, dość ceniony kompozytor i profesor konserwatorium.

O niedzielnym koncercie panny Ewy Piechowskiej zamieszczają bardzo pochlebne wzmianki: *Autorité*, *Soleil*, *Matin* i *Charivari*.

*

Rzym 18-go maja.

Królowa Małgorzata przyjmowała wczoraj sprawującego interesy greckie, który jest na wyjeździe, a król oprócz ministrów, przyjmował margrabiego Malaspinę, który mu zwrócił łańcuch najwyższego orderu Annunecjaty, po zgonie jenerała Pianella. Wiadomo, że oznaki tej najprzedniejszej we Włoszech godności, nadającej kuzynostwo królewskie, zwracane bywają monarsze po śmierci tych, którzy ją piastowali.

Cała prasa włoska żywo się zajmuje zamierzonym niby małżeństwem między młodą księżną Letycją Sabaudzką, córką s. p. księcia Hieronima Napoleona, zmarłego w Rzymie, i księżną Klotyldą, wdową zaś po swoim wuju, księciu Amadeusz, a Ferdynandem Koburskim. Dzienniki włoskie okazują się wogóle przeciwnymi temu związkowi siostrzeńcy króla włoskiego.

Dnia wczorajszego w kościele narodowym hiszpańskim Santa Maria di Monserrato, jako w dzień urodzin małego króla Alfonsa XIII-go, odśpiewano uroczyste *Te Deum*, na którym, oprócz ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy św. margrabiego de Pidal, znajdowali się kardynałowie: Rampolla, sekretarz stanu papieżki, Bianchi i Zigliara, równie jak mnóstwo hiszpanów. Po nabożeństwie było sude śniadanie u rektora kościoła. Jednocześnie Ojciec św. zatelegrafował do królowej-rejentki Krystyny, przesyłając jej błogosławieństwo i życzenia dla małego króla.

Wielki Wschód, czyli wielki mistrz wolnomularzy włoskich, Hadryan Lemmi, z koryfeuszami sekty masońskiej, Ulissem Baccim sekretarzem jenerałnym swoim, z posłami do parlamentu: Pandolfim, Sanim i Dinim itd. udał się do Genewy na walny zjazd, mający się odbyć w celach sekciarskich.

Wczoraj wieczór dano po raz pierwszy w Rzymie w teatrze Costanza operę Verdięgo „Simone Boccanegra”. Verdi, jak wiadomo, napisał ją w r. 1857-ym, zaraz po „Nieszporach sycylijskich” i dał ją w Wenecji w teatrze la Fenice, ale opera nie miała wówczas powodzenia, w części dla libreta Piavego, naśladowanego nieudolnie z „Fieschich” Szyllera. Verdi w roku 1876-ym zaprzyjaźniwszy się z Henrykiem Boito, z Radolińskiej, jak wiadomo, urodzonym, prosił go o ułożenie nowego libreta, podług którego sam muzykę przerobił, dodając wiele ustępów, a mianowicie cudny finał pierwszego aktu. Utwór ten wielkiego maestra śpiewany przez artystów takich, jak król dziś włoskich barytonów Matiasz Battistini, jak tenor De Negri i pani Darclee, której głos ma niezrównaną potęgę i świeżość, oczarował publiczność. Na przedstawieniu była królowa w towarzystwie księżny Pallavicini. W przepięknym teatrze znajdowali się także sławni tenorzy: Stagno i Tamagno, syplący wraz z innymi oklaski. Verdięgo w Rzymie nie było.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Kopenhaga 23-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Jacht „Gwiazda Polarna” z Osobami Najwyższej Rodziny Cesarskiej przybył tu o godz. 11-ej rano, o pięć godzin wcześniej, niż się go spodziewano. Na powitanie jachtu wyjechali ks. Waldemar i księżna Marja. Po przybyciu jachtu zagrzmiły salwy. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszych Państwa powitali król i królowa duńscy, księżę Kumberlandzki z małżonką, członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie i urzędnicy dworu.

Petersburg 23-go maja. (Tel. Ajen. półn.) — Dziś w Włodzimierzu Wołyńskim rozpocznie się trzydniowy uroczysty obchód oświecenia Wołynia wiarą chrześcijańską i pamięci Cyrylla i Metodego.

OPOZYCJA CZESKA.

Fraga czeska 23-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wczoraj, na czterech zgromadzeniach młodoczeskich, powzięto uchwały, wzywające naród do najskrajniejszej opozycji. Gregr ze łzami w oczach domagał się odmowy podatków, wołając, że Czechy silniejsze są od Austrii.

EPILEPSJA.

Paryż 23-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Profesorowie: Charcot i Pasteur rozpoczęli próby ze szczepieniem epilepsji.

Paryż 23-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Donoszą, że Pasteur wynalazł lekarstwo na epilepsję, zaszczepiając się na szczepieniu jadu. Próby robiono na 10-letniem dziecku i udały się zupełnie. Celem jednakże ostatecznego ocenienia wynalazku, potrzebne są nowe próby.

PIORUN.

Haga 23-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — W Ruremonde piorun uderzył w katedrę i zburzył ją.

ZATONIECIE OKRETU.

Londyn 23-go maja. (Telegr. Agencji północn.) — Okręt brazylijski „Solimeos” rozbił się u wybrzeży urugwajskich. Zginęło osób 125, w tej liczbie komendant okrętu i jego pomocnicy. Ocaliło się tylko pięć osób.

EKSPLOZJA.

Nowy Jork 23-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — W Hardfordzie, w Ameryce, eksplodowała fabryka ogni sztucznych. Osiem osób zabitych, wiele rannych. Fabryka zniszczona.

Wiedeń 23-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W izbie deputowanych oświadczył dzisiaj Plener, że lewica w zasadzie jest za regulacją waluty i domagać się będzie jaknajrychlejszego rozpoczęcia wyplat w złocie.

Wiedeń 23-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Dziś przybył tu z Węgier ks. Ferdynand Koburski i zabawiwszy tu kilka dni, wyjedzie do kapiel. (Aj. półn.)

Wiedeń 23-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj przybył tu z Konstantynopola poseł ruski, Nelidow. (Aj. półn.)

Madryt 23-go maja. (Tel. Agencji północnej.) — Słychać, że księżniczka Heiena orleańska, córka hrabiego Paryża, zaręczyła się z synem księcia Fernan-Nunjeza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go maja. (Telegr. prywatny Kurjera Warsz.) — Pomimo mocnej tendencji zasadniczej rynku wartości lokalnych, na polu rubli i wartości russkich zwykła nie mogła przyjąć większych rozmiarów, gdyż wiadomości o panujących obecnie chłódach, oddziaływały ujemnie. Niemniej kursy papierów russkich wykazują korzyści. Rubie w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.75. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen.; Petersburg krótkoterminowy o 20 fenig., a długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej, krótkie o 10 fen. (170.70), a długoterminowe o 30 fen. (169.90.). Listy zastawne ziemskie odzyskały 20 kop., listy likwidacyjne brano po 65.—, a pożyczek wschodnich nie dotykano. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote z r. 1883. Kupony celne bez zmiany. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś pokup cokolwiek lepszy i płacone było drożej o 1 markę w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

Berlin 23-go maja. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 214.55 Akcje d. z. w.wied. —. Wexle na Warszawę 214.40 Akcje kredytowe 171.20 Wex. na Petersb. krót. 214.20 Wex. na Londyn kr. —. Wex. na Petersb. dług. 213.70 Wex. na Londyn dl. —. Bil. ban. russk. na dost. 214.75 Żyto w tow. gotow. 194.50 Wschodnia pożycz. II em. —. Żyto na wiosnę 190.25 Listy zast. serji I-ej 67.70

Kursy z dnia 21-go maja: 214.25, 214.—, 214.—, 213.20, 214.25, —.—, 67.50, 170.80, 193.50, 188.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im maja. — Na targ dzisiejszy dowieziono 800 korey pszenicy. Mimo żywszego popytu i znaczniejszych obrotów, usposobienie było słabe, a ceny niskie. Płacono za wyborową 8.50 do 8.55, za białą 8.40, za psrą 8.25. Żyta ofiarowano 100 korey i przy chwilowej tendencji, za wyborową płacono 6.80, za średnią 5.40. Owsa dowóz wynosił 50 korey, sprzedawano detalnie po 2.90 do 3.40, stosownie do gatunku. — Na targu praskim w ciągu dwóch dni minionych dowozy wynosiły 50 wagonów, z których 9 żyta, 83 owsa, 1 gryki, 4 jęczmienia i 3 kaszy jęczmianej. Tendencja dla żyta mooniejsza, za wyborowe

placono 110 do 114 kop., za średnie 106 do 109 kop., za ordynaryjne 103 do 105 kop. Owies mocno, za wyborowy osiągnęto 92 do 96 kop., za średni 86 do 90 kop., za ordynaryjny od 75 kop. Grykę sprzedawano po 105 do 112 kop. Uspokojenie dla jęczmienia słabe, względnie do dobroci ziarna placono 73—92 kop. Kukurydza mocno wobec zmniejszonych zapasów, placono 75—77 kop. Kasza jaglana ciągle słabo, po 120 do 138 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 21-go maja 1892 r.

	wyszło:	pozostało:
Żyta	8 wagonów	71 wagonów
Owsa	5	145
Maki żytniej	1	23
Maki pszennej	1	13
Kaszy jaglanej	19	307
Kaszy gryczanej	—	11
Ryżu	—	4
Pszenicy	5	59
Jęczmienia	8	109
Grochu	1	8
Gryki	4	11
Cebuli	—	—
Fasoli	1	23
Łoju	—	7
Makuchów	—	—
Maki kartoflanej	—	17
Cukru	—	2
Kukurydzy	3	19
Maki kukur.	—	4
Tranu	—	—

Razem 56 wagonów 843 wagonów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im maja. — Na targ praski dowieziono w dniu dzisiejszym 55 wagonów zboża, z ilości tej było 4 wagony żyta, 34 owsa, 3 jęczmienia i 14 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta mocniejsza, za wyborowe placono 112 do 114 kop., za średnie 107 do 110 kop., za ordynaryjne 103—106 kop. Owies bez zmiany, wyborowy po 92 do 96 kop., średni po 84 do 90 kop., ordynaryjny po 73 do 82 kop. Gryka bez zmiany, placono po 105—110 kop. Tendencja dla jęczmienia słaba, nabywano po 72—90 kop. Kasza jaglana ciągle słabo, placono po 120 do 138 kop. stosownie do dobroci ziarna. Kukurydza mocno, kupowano po 76—78 kop. stosownie do gatunku.

Sosnowice 17-go maja. — Siemię lniane wyborowe 159½ kop., średnie 146½ do 154½ kop., zwyczajne 130½ do 138½ kop.; siemię konopne słabo, od 134½ do 138½ kop. Groch Wiktorja 126 do 145 kop., warzelny od 106½ do 116 kop., na paszę robaczywy od 96 do 102 kop.; makuchy lniane miały zbyt trudny, od 100 do 103 kop.; makuchy rzepakowe miały zbyt trudny 77 do 84½ kop.; makuchy konopne miały zbyt trudny 56 do 59½ kop. Ceny zboża na potrzeby miejscowe wynosiły: pszenica bardzo słabo i bez nabywców, od 115 do 128 kop. Żyto bardzo słabo i bez nabywców 102 do 108 kop. Owies na paszę w gatunkach posiednich nie miał zbytu 75 do 85 kop.; do siewu 92 kop. Kukurydza bez zbytu. Proso 125 do 133 kop. za pud. Ceny te rozumieją się franco Sosnowice stacją kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei dąbrowskiej ceny o 2 kop. na pudzie niżej.

Gdańsk 20-go maja. — Pszenica miała dziś bardzo mały obrót przy cenach bez zmiany. Terminy tranzytu: na czerwielipiec 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Żyto stałe. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 190 m. w zaofiarowaniu, na czerwielipiec krajowe 188 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 161 mar. w zaofiarowaniu, 160 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar., tranzytowego 160 mar. Groch polski tranzyto na paszę 122 mar. za tonnę targowano. Łubin krajowy spleśniały 50 m. za tonnę placono. Rzepik ruskii tranzyto letni 182½ mar. za tonnę targowano. Rzodkiew ruskia 177½ mar. za tonnę placono. Konieczna nasienna czerwona posiednia 39 mar., bardzo silnie obsadzona 20 mar. za 50 kilogram. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miały 3.85 mar. za 50 kilogramów placono. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 215.80 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu Chr.** — Z łaskawie nadesłanego nam artykułu skorzystać nie możemy.

— **Swięcicowi.** — Dążność najsłabsza, zasady zdrowe i zbawienne, przedstawiciele ich bardzo sympatyczni; ale wszystko to obłożone w formę pod względem literackim tak słabą, iż z jej powodu powieść pańska drukowana być nie może.

— **Panu Borodaczowi.** — Zakładu wymienionego niema w spisach najnowszych.

— **Pani E. L., stałej prenumeratorki.** — Życzeniem sz. pani odpowiem w zupełności gliceryna.

— **Pani Sabini, podolance.** — Po dokładnem opróżnieniu przez podanie łyżki olejku rycynowego należy przy ścisłej diecie dawać codziennie po dwie pastylki santoninowe (trochisci santonini). Po dwóch dniach wszystkie robaki wyjdą. Za pokarm w tym czasie najlepiej używać mleka i jaj na miękko.

— **Panu A. Oż.** — Oglądy towarzyskiej wówczas tylko można nabyć, gdy się przebywa w dobrym i odpowiednio wykształconym towarzystwie. Książkowe podręczniki niewiele pomogą. Z dzieł, świeżo wydanych w tym przedmiocie, wymieniamy: „Zwyczaj towarzyski (Le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte, według dzieł francuzkich”, wydanie czwarte, kop. 75; Spirydion: „Kodeks światowy”, wydanie drugie, kop. 60, w ozdobnej oprawie rs. 1; H. Wernic: „Pogadanki o życiu, popularny wykład nauki obyczajowej”, kop. 30; „To nie wypada”, podręcznik do życia towarzyskiego, opracowany według źródeł angielskich przez Ludmiłę Hupkównę, kop. 50. — Chcąc poprawnie mówić i pisać, należy koniecznie przedewszystkiem nauczyć się gramatyki; w tym celu zalecamy podręcznik A. G. Bema: „Jak mówić po polsku, czyli gramatyka polska w zarysie”, cena rs. 1 kop. 50.

— **Panu M. R. w Dąbrowie.** — Flory Królestwa Polskiego w wydaniu, o jakim sz. pan wspomina, niema. Prof. Rostkowski wydał w języku łacińskim dysertację p. t. „Flora pol-

nicae prodromus”, praca ta jednak do oznaczania roślin służyć nie może, ma bowiem czysto charakter katalogowy.

— **Drowi S.** — Z uwagi, iż przyjęcie dziecka idjoty do zakładu założone jest od wielu warunków, których tu wyliczać niepodobna, stosowne przeto informacje może tylko sz. pan wziąć na miejscu. Dla tego rodzaju chorób u nas istnieją dwa zakłady: przytułek dla paralityków i nieuleczalnych, Nowowiejska, 32, oraz zakład św. Władysława za rogatką belwiderską.

— **Litwinowi ze Słomienia.** — Termin upływa dnia 3 (15-go) czerwca.

— **Stalemu prenumeratorem w imieniu interesowanych.** — Uczynić tego nie możemy, chyba w terminie, jeżeli prac będzie niewiele.

— **Panu H. Kr. we Włocławku.** — Po rozegraniu czwartej partii K. będzie miał wygranych trzy, L. zaś jedną.

— **Panu Wincentemu Sch.** — Z prac polskich, rozbiegających kwestję praw spadkowych podług kodeksu Napoleona, możemy wymienić: J. K. Wołoskiego: „Kurs kodeksu cywilnego”, Warszawa, 1868, tom II-gi (str. 275—392). Treściwy obraz przepisów obowiązujących mieści się w „Prawie cywilnem” A. Okolskiego. Nakoniec poszczególnie kwestję w tej materji znajdzie pan u Dutkiewicza („Prawo hipoteczne”, str. 364—369), tudzież Skupiewskiego i Preysa (co do spadkobrania dzieci naturalnych) i innych. Literatura francuzka jest w tej mierze bardzo bogata. Największą powagą cieszą się: Marcadé, Zachariae, Demolombe i Laurent. Dzieła te znajdzie pan w bibliotece głównej.

— **Litwinowi.** — 1) Drugi przypadek liczby mnogiej od okulary będzie okularów, krokieta—krokietów, rakiet—rakieta, kometa—komet. 2) Nie drukował. 3) Odpowiedzialności za tego rodzaju rekomendację brać na siebie nie możemy i dlatego zadość uczynić życzeniu sz. pana nie jesteśmy w stanie. Najlepiej będzie, jeżeli sz. pan w sprawie tej zwróci się do profesorów uniwersytetu pp. Struwego lub Miklaszewskiego.

— **Panu Eszka.** — Należy potrącać w mowie będący procent, przyjmując za zasadę obliczenia sumę, pierwotnie wyłożoną, gdyż tak przedstawia koszt rzeczywisty.

— **Prenumeratorki.** — Solanka ciechocińska jest bardzo dobra, ale nie w tym wypadku. Najlepiej posłuży Marienbad; zresztą należy zasięgnąć rady lekarskiej.

— **Panu W. W. E.** — 1) Do szkół technicznych przy kolejach mają tylko wstęp synowie urzędników tych kolei. 2) Zależy od zdolności i od umowy co do wynagrodzenia.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— **Stalemu prenumeratorem.** — Korespondencja do „Stokrotki” była w Nr. 139-ym. Na drugą z K. i P. brak 2 rs., o które prosimy. „Nadzieje” drukujemy.

— **M. N. poste rest. Busk.** — Brak do ogłoszenia jeszcze 75 kop., o które prosimy.

— **„Lilijka”, „Poważnego Litwina”, „XXX” i innych objaśniamy,** iż ogłoszenie małe do 10-in wyrazów kosztuje najmniej, jak 20 kop., każdy dalszy wyraz wynosi 2 kop. Ogłoszenia, na które mniej, niż 20 kop. nadesłano, nie będą drukowane.

Sprawozdanie meteorologiczne (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 23-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	746.1	63	Cisza	9.4 =	7.5
D. 23-go g. 7 r.	749.8	75	Z	7.7 =	6.1
g. 1 pp.	752.0	57	ZPd	11.2 =	8.9
W ciągu d. 22-go	Temperatura najniższa C.		6.6 = R.	5.2	
b. m.)	najwyższa C.		12.6 = R.	10.0	
	Wysokość wody spadłej mm. 1.5.				

Dr. W. Wesołowski,

ordynator kliniki szpit. św. Łazarza (choroby skórne i weneryczne) przeprowadził się na ul. **Złotą** nr. 6. Przyjmuje do 10-ej rano i od 4—6-ej po poł. 1791

— **Wódki** dystrylarni **Patschkego i Tro-szla** dostać można **po cenie fabrycznej** detalicznie

2 Graniczna 2.

S. M.

1575

Herbatę lądową

od 1.40 do 8 rs. za funt poleca skład herbaty chińskiej **A. Z. Ratyńskiego, Jerozolim-ska 84**, w Warszawie. 1968

Fotografie art. włoskiego Maggi

są do nabycia w zakładzie fotograficznym „**Rembrandta**” ul. **Marszałkowska 151**. 2047

682 Wyborna herbata wartości rs. 2.16, sprzedaje się po rs. 1.80 na funty. M. Muszkat, Senatorska 22, I piętro.

Fabryka tabaczna

Mündel et Cie w Rydze poleca wysokiej dobroci **cygara**

BRASILIANA

w cenie: 10, 8, 6, 5, 4, 3 ruble za 100 sztuk w opakowaniu po 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk, na składzie w Magazynach

firmy J. Rosenblum

1) **Krakowskie-Przedmieście nr. 79** vis-a-vis kościoła św. Anny. 841

2) **Nowy-Swiat 9** vis-a-vis Izby Obrachunk. 841

— **Brzytwy Szwedzkie** oraz **Maszynki do golenia amerykańskie** i własnego wyrobu, poleca fabryka 823r

Alfonsa Mann, Tłomackie 3.

— Zamówienia, poczynając od najmniejszej ilości do wielkich zapotrzebowań, na krajowy

Cement „Grodziec” i „Wysoka”

Angielski, Niemiecki oraz **Cegły ogniotrwałej i Glinkę** czarną i białą angielską Ramsaya i krajową, skutecznie można u firmy 1799

Z. A. KRAJEWSKI.

Kantor i składy Bielańska 9 (hotel Paryżki), Telefon Nr. 28.

Nowy Gatunek Cygar.

Regalja *	cena za 100 sztuk Rs.	4
Regalja **	„ „ „ „ „	5
Regalja ***	„ „ „ „ „	6
Regalja ****	„ „ „ „ „	8
Regalja *****	„ „ „ „ „	10.

Polecamy jako obecnie najlepsze.

WANDALIN i S-ka.

Warszawa, Plac Teatralny nr. 11. Telefon nr. 191

Żadania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 720



Sezon w Spa (Belgia)

nadzwyczaj będzie świetnym w roku bieżącym. Zamierzone festyny w tej miejscowości słynnych wód, odróżniać się będą niezwykle urozmaicheniem, wyróżniając się od lat zeszłych. Wyścigi w ciągu dni szesnastu z nagrodami 120 tysięcy franków. Strzelanie do gołębi z nagrodami 60 tysięcy franków. Wystawa psów, sport Tennis, regaty, festywal muzyczny, walki kwiatowe, corso dziecinne, bale, teatry. Salony zabaw i gry są już licznie uczęszczane i nadzwyczaj ożywione. 840

Istniejący od roku 1824

INSTYTUT PATENTOWANY

WÓD MINERALNYCH

przy **OGRODZIE KRASIŃSKICH**,

zostający pod dyktando **Napoleona Milicera** Magistra Nauk Przyrodniczych, z dniem 15 Maja otworzył sezon kuracyjny, gdzie wydawane będą: **Wody Mineralne sztuczne** w źródłowych temperaturach, **Wody naturalne** wprost ze źródeł sprowadzane, **Serwatka lecznicza** na sposób Reinertzki oraz **Kąpiele Mineralne**.

Podczas picia wód, grywać będzie wyborowa orkiestra. 828